Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 27 LIPCA 1949 ROKU | Nr 204 (1116)

Oświadczenie Rządu R.P.

w sprawie wrogiej Polsce polityki Watykanu

Watykan powziął ostatnio uchwałę, zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych, lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne, oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym *obszarnikom i kapitalistom* i ich zagranicznym *opiekunom*.

Siłą kierowniczą odrodzonego Państwa Polskiego *jest* Partia Robotnicza i sprzymierzone z nią Stronnictwa Demokratyczne. Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do Partii Robotniczej, lub jej popieranie, ten godzi w Państwo Ludowe.

Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo - chłopskiego, który zawsze był solą w oku reakcji. Uchwała watykańska jest skierowana przeciwko tym, którzy dźwigali na sobie główny ciężar walki z faszystowskim zdziczeniem w imię wolności i niepodległości narodów, przeciwko tym, ofiarności i bohaterstwu których zawdzięczać należy ocalenie kultury ludzkiej i cywilizacji od zagłady.

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszyzmu i hitleryzmu, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś wręcz mu sprzyjał. Dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak i pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata *szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce* znów podsycają, zwłaszcza w *Niemczech, najgorsze instynkty* agresywne i *rewizjonistyczne. Wymownym* tego świadectwem było *ostatnie niemieckie* przemówienie papieża.

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie *niemieckich* nacjonalistów wymierzona jest przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw naszym *Ziemiom* Odzyskanym, okupionym bezmiarem wielowiekowych cierpień narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie obficie krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku pomnażanego przez naród polski z zapałem, budzącym podziw całego świata. Aby przeszkodzić w tej wielkiej pracy, wrogie Polsce czynniki usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu. Toteż uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznowienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papieskiej przeciw władzy państwowej, walk hierarchii kościelnej przeciw Państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym, niż nową, awanturniczą próbą zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i Państwu, próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw Państwu Polskiemu.

Władze państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem Państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana, ani wykonywana.

Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Patriotyczne i lojalne wobec Państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji.

Równocześnie władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego, *lub* zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej, wywalczonego wysiłkiem *ludu* pracującego i Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości oraz praw i zdobyczy ludzi pracy.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki, zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które, gwarantując pełną wolność religii, zabezpieczą pełną suwerenność Państwa Ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wichrzeń, które usiłują wykorzystywać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

* * *

Dnia 26 lipca br. minister Administracji Publicznej Władysław Wolski przyjął sekretarza Episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu RP, w sprawie groźby ekskomuniki, ogłoszonej przez Watykan.

Jednocześnie minister Wolski zakomunikował ks. bisk. Z. Choromańskiemu, że rząd przyjął propozycję Episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między Rządem a Episkopatem, zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Stan wyjątkowy w Kantonie

Amerykanie uciekają z południowych Chin

Wojska Armii Ludowej znajdują się w odległości zaledwie 5 mil od miasta Czang Szu i kontrolują 2/3 linii kolejowej Hang Kau — Kanton. Bitwa o Czang Szu jest wedle obserwatorów jednym z decydujących momentów wojny wyzwoleńczej w Chinach.

Na froncie północno-zachodnim, na zachód od Tsian została rozbita armia kuomintangowska. Zdobyto wiele sprzętu wojennego.

Z Pekinu donoszą o normalizacji życia społecznego i gospodarczego. W Pekinie odbyło się zebranie federacji związków zawodowych i zrzeszenia literatów. W Hang Kau odbudowano już komunikację i przemysł, zwłaszcza cementownie, elektrownie itp. Stalownie w Chinach północnych przekroczyły plan produkcji o 30 proc.

* * *

Rząd Kuomintangu ogłosił, że od dnia dzisiejszego będzie obowiązywał w Kantonie stan wyjątkowy. Kanton jest tymczasową siedzibą rządu kuomintangowskiego.

Ambasada amerykańska zaleciła obywatelom amerykańskim zmieszkującym południowe części Chin opuszczenie swoich siedzib. Armia Ludowa posuwa się na całym froncie i zajęła przedmieścia ważnego węzła komunikacyjnego Czang Szu w prowincji Hu Hang.

Ruch związkowy odbudowuje Stolicę

Doniosła uchwała C. R. Z. Z.

Centralna Rada Związków Zawodowych powzięła uchwałę w sprawie **udziału ruchu zawodowego w akcji odbudowy Stolicy.** Sekretariat CRZZ podkreśla w uchwale, że wkraczamy w nowy etap odbudowy i rozbudowy Stolicy i w związku z tym postanawia m. in.:

Powiązać najściślej pracę instancji związkowych z odpowiednimi Komitetami Odbudowy Warszawy i uczynić je odpowiedzialnymi przed swojmi wyższymi instancjami za pracę Komitetów Odbudowy Warszawy w zakładach pracy.

Dla uczczenia Kongresu Odbudowy Warszawy przekazać z oszczędności CRZZ dziesięć milionów złotych na budowę robotniczo - chłopskiego ośrodka kultury, przy nowej wielkiej Marszałkowskiej, oraz zaoszczędzać i przekazywać corocznie określoną sumę na odbudowę Warszawy.

Wezwać wszystkie organizacje i instancje związkowe do poprowadzenia **systematycznej akcji pod hasłem mobilizowania maksymalnej ofiarności ludzi pracy miast i wsi na głęboko słuszny i szczytny cel odbudowy bohaterskiej Stolicy Polski — Ludowej Warszawy.**

Wystawa przemysłu polskiego w Moskwie

20 sierpnia nastąpi w Moskwie otwarcie pierwszej wystawy przemysłu polskiego. Wystawa odbywać się będzie w trzech pawilonach na obszarze, zajmującym ponad 5 tysięcy m. kw.

Na wystawie będzie można zobaczyć obrabiarki, motocykle, wyroby przemysłu lekiego, galanteryjnego, perfumeryjnego i wiele innych.

Jednocześnie odbędzie się wystawa dzieł współczesnych malarzy i rzeźbiarzy polskich.

Mickiewicz i Puszkin

Twórczość obydwu poetów

obrazuje ruchoma wystawa, która ruszyła w objazd po całym kraju

W najbliższych dniach wyruszy po raz pierwszy w objazd po całym kraju **specjalny autobus, w którym mieścić się będzie wystawa obrazująca życie i twórczość A. Mickiewicza i A. Puszkina**

Myśl skonstruowania zastępczej sali wystawowej w postaci odpowiednio przystosowanego do tych funkcji samochodu, **który docierałby do najdalej położonych miasteczek i wsi podjęło Muzeum Narodowe.**

Autobus wystawowy zaopatrzony w światło pobierane z własnego agregatora, mechaniczna wentylację, posiada w swym wnętrzu ściany całkowicie przystosowane do zadań wystawowych. Oświetlenie górne i boczne pozwala na doskonałą widzialnśoć eksponatów.

Na całość wystawy składa się około 280 eksponatów.

Są to w przeważnej części fotografie sztychów, portretów, ilustracji do dzieł itp zaopatrzone w liczne b. przystępne objaśnienia, **dotyczące zarówno życia jak i twórczości obydwu poetów. Przyczynią się one bez wątpienia do zbliżenia genialnych twórców do szerokich mas społeczeństwa.**

Zamach na wolność sumienia

W niedzielę, 17 bm. papież wygłosił do katolików niemieckich pełne serdecznych akcentów przemówienie w języku niemieckim podnoszące pod niebiosa ich bogobojność, miłość bliźniego i mocną jak granit wiarę. W przemówieniu tym papież użalał się gorzko nad „apokaliptycznym" losem Berlina i wezwał do wzmożenia antypolskiej kampanii rewizjonistycznej.

Cztery dni przed wygłoszeniem swego przemówienia papież ogłosił uchwałę zawierającą groźbę dyskryminacji religijnych w stosunku do katolików, wyznających demokratyczne przekonania polityczne i zgodnie z tymi przekonaniami pracujących dla dobra swego narodu i swego państwa. Oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie ostatniej uchwały Watykanu nie zestawia tych dwóch faktów. Zestawienie takie robi jednak każdy patriota polski i zestawienie takie pomoże nam w zrozumieniu w całej pełni sensu i znaczenia oświadczenia rządowego.

Czym kieruje się Watykan, grożąc dyskryminacjami religijnymi katolikom, wyznającym takie poglądy polityczne, jakie dyktuje im ich sumienie? Czy chęcią obrony wolności wiary i praktyk religijnych? Nie. Wolności wiary i kultu religijnego w naszym kraju nikt nie zagraża, a rząd nasz wielokrotnie oświadczał, i czynami swymi codzień stwierdza, że szanuje tę wolność i nie zamierza jej bynajmniej uszczuplać. Wiedzą o tym ludzie wierzący w Polsce i wie o tym również Watykan! Uchwała watykańska ma też zupełnie inne cele na oku. Jest ona próbą nadużycia autorytetu Kościoła dla celów politycznych, nic wspólnego nie mających z religią.. Jak słusznie stwierdza oświadczenie rządowe, jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących.

Siłą kierowniczą naszego Państwa Ludowego jest Partia Robotnicza i sprzymierzone z nią Stronnictwo Demokratyczne. Grożąc dyskryminacjami religijnymi członkom Partii Robotniczej lub osobom jej sprzyjającym, Watykan chce ugodzić w Ludowe Państwo Polskie, w Rzeczypospolitą wywalczoną krwią ludzi pracy i odbudowującą się ich trudem. Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo - chłopskiego. Watykan nigdy nie powiedział złego słowa faszystom i mordercom hitlerowskim. Mussoliniego uważał Watykan za „człowieka opatrzności", a dla Hitlera nie znalazł nigdy słowa potępienia. Ale dla Polaków ,którzy walczyli z faszyzmem, dla tych którzy krew przelewali w walce o wolność narodu i którzy dziś utrwalają swą pracą wolność Rzeczypospolitej, dla tych Watykan znajduje słowa groźby!

Watykan postępuje tak nie od dziś. Watykan zawsze tak postępował w naszej historii. Oto co pisze o polityce Watykanu konserwatywny uczony historyk literatury polskiej i profesor Uniwersytetu Krakowskiego — Ignacy Chrzanowski: — „...tych którzy w życiu politycznym nikczemnie i cynicznie gwałcą ideał miłości chrześcijańskiej, uciskają naprzykład całe narody, nie wyklina Kościół i nie tylko nie wyklina, ale czasami—to jest historyczne—chwali i nagradza. Pius VI nazwał jednego z największych łotrów, jakich oglądało słońce, Fryderyka Wielkiego, „bohaterem", „wzorem panujących", „zaszczytem wieków"—a nie tak dawno jeszcze, kiedy Leon XIII obdarzył orderem i to orderem Chrystusa kogo — Bismarka, to znaczy tego, którego polityka była jedną wielką zbrodnią, jedną wielką negacją nauki chrzecijańskiej",

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Artyści polscy w Moskwie

Grupa artystów polskich podejmowana była przez robotników moskiewskiej fabryki samochodów im. Stalina. Po przemówieniu powitalnym robotnika Szabamiewa, który podkreślił uczucia przyjaźni łączące mieszkańców Związku Radzieckiego z Polakami i powołał się na szczególne więzy łączące tych z pośród nich, którzy odbyli kampanię wojenną na terenach polskich, artyści polscy odśpiewali szereg pieśni polskich oraz radzieckich, wykonali utwory Czajkowskiego i Szopena.

Fakty mówią niedwuznacznie:

Watykan sprzyjał faszyzmowi

Dziś — wojuje przeciw siłom wolności i pokoju

(Dokończenie ze str 1-ej).

Jeżeli jednak dziś Watykan wzmaga swą politykę gróźb wobec patriotów polskich, budujących swą ludową ojczyznę — to nie dzieje się to bez przyczyny. Polityka watykańska jest ogniwem łańcucha działania sił, które chcą przywrócenia wszechwładzy kapitalistów i obszarników na całym świecie i które chcą ściągnąć na świat nową wojnę .Czyż można uważać za przypadek, że w miesiąc po zakończeniu Konf. Paryskiej która przyniosła pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej — papież wezwał Niemców do wzmożenia kampanii rewizjonistycznej, skierowanej przeciw naszym granicom i przeciw pokojowi? Lub, że groźby Watykanu przyszły w tym czasie, gdy się toczyły debaty w sprawie paktu atlantyckiego, przeciw któremu katolicy we Francji i Włoszech walczą wraz ze wszystkimi ludźmi pracy, jako z narzędziem agresji i wojny. Nie! Watykan prowadzi politykę przemyślaną. Istotą jej jest—jjeśli chodzi o Polskę — rozbijanie jedności naszego narodu. Narzędziem jej jest uzurpowanie sobie prawa kontrolowania myśli ludzkiej, deptanie wolności sumienia i podciąganie przekonań politycznych ludzi wierzących pod papieski strychulec.

Watykan chce znowu rozciągnąć swą władzę nad państwem. Rzym podejmował takie próby niejednokrotnie już w naszych dziejach. Wyniki ich zawsze były zgubne dla Polski, którą zawsze przynoszono w ofierze politycznym celom Watykanu. Watykan chce nas dziś znowu wtrącić w te mroczne czasy. W tym celu usiłuje on zastraszyć wierzących. zastraszenie takie jest mu bowiem potrzebne dla dokonania aktu agresji przeciw państwu polskiemu i jego obywatelom.

Plany Watykanu pozbawione są wszelkich podstaw moralnych i prawnych i nie mają żadnych szans powodzenia. Nawet dogmaty wiary katolickiej nie dają papieżowi prawa wtrącania się do spraw polityki państwowej i do dyktowania wierzącym, jakie mają wyznawać zasady polityczne. A państwo nasze nie pozwoli grozić swym obywatelom represjami religijnymi za to tylko, że zgodnie z nakazami patriotyzmu i sumienia służą Polsce Ludowej i pracują dla Polski. Antyludowe i antypaństwowe uchwały Watykanu nie mają i nie mogą mieć w Polsce mocy obowiązującej. Życie społeczne i polityczne w Polsce regulują tylko polskie przepisy prawne a nie obce wskazania. Polska bowiem jest państwem suwerennym i nie zamierza bynajmniej zrezygnować ze swej suwerenności na rzecz Watykanu.

Uchwała Watykanu jest wyrazem usiłowania wywołania w Polsce zamętu. Władze państwowe, a wraz z nimi patriotyczna opinia polska oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwowym. Oświadczenie rządowe stwierdza, że „patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji. Ale jest rzeczą jasną, że władze państwowe nie pozwolą na wystąpienia grożące zakłóceniem porządku publicznego i zmierzające do osłabienia naszego Państwa.

Przed przeszło stu laty Juliusz Słowacki pisał z bólem i goryczą o Kordianie, który przyniósł papieżowi „świętą relikwię" — garść ziemi, przesiąkniętą krwią Polaków, padłych w walce o wolność. Kordian usłyszał wówczas od papieża nie tylko, że „na podbitych Polaków pierwszy klątwę rzucę", ale i następujące słowa:

...a niechaj wasz naród wygubi
w sobie ogniów jakobińskich zaród,
niech się weźmie psalterza i radeł i sochy.

Kordian mógł odpowiedzieć na te słowa tylko rzuceniem na wiatr przyniesionej przez siebie relikwii. Kordian był bezsilny.

Rząd Polski Ludowej i patriotyczna opinia polska nie są bezsilne. „Nie ulega wątpliwości — stwierdza oświadczenie rządowe, — że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem, które gwarantują pełną wolność religii, zabezpieczą pełną suwerenność Państwa Ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej".

Do powrotu średniowiecza w naszym kraju nie dopuścimy.

Jedność ruchu zawodowego

— potężnym orężem w walce o pokój

Przewodniczący CRZZ ob. Aleksander Zawadzki omówił niektóre zagadnienia polskiego ruchu zawodowego na tle Kongresu ŚFZZ w Mediolanie.

Ob. Zawadzki stwierdził m. in. że **poziom życiowy klasy robotniczej w St. Zjednoczonych Ameryki i krajach zmarshallizowanych jest nieustannie atakowany,** prawa związków zawodowych brutalnie naruszane, a dzieje się to przy współudziale **sprzedajnych agentów burżuazji** w ruchu robotniczym w rodzaju Deakina, Carey'a, Kuppersa i im podobnych.

Szczególnie bezwzględnie rozprawia się burżuazja z interesami mas pracujących i związkami zawodowymi **w krajach kolonialnych,** czego wstrząsające dowody przytaczali na Kongresie delegaci tych krajów.

Mimo nieudanych ataków i prób likwidacji, **ŚFZZ wyszła z II Kongresu znacznie wzmocniona** — liczebnie, organizacyjnie i ideologicznie. Mocniej związały się z sobą centrale związkowe krajów wchodzących do ŚFZZ, **szerzej niż kiedykolwiek dotychczas ogarnęła ona związki krajów Azji, Afryki, Ameryki Południowej.**

POTĘŻNYMI I NIEWZRUSZONYMI TRZONAMI ŚFZZ SĄ ZWIĄZKI ZAWODOWE ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, CHIN LUDOWYCH, FRANCJI I WŁOCH.

Oceniając rolę polskiego ruchu zawodowego w walce o światową jedność związkową, i o pokój, ob. Zawadzki oświadczył:

Lepiej zrozumieliśmy rolę, jaką nasze związki odgrywają i będą odgrywały **w walce o światową jedność ruchu zawodowego,** tak potrzebną w walce o trwały pokój.

Rola ta będzie narastała w miarę dalszego krzepnięcia naszych związków zawodowych, usprawniania ich pracy, narastania ich znaczenia w budowie Polski Socjalistycznej oraz zacieśniania naszych więzów współpracy międzynarodowej w ramach ŚFZZ.

Zgubne skutki picia wódki!

Wykłady w Kochanówku

dla słuchaczy I-go kursu antyalkoholowego

Pierwszy antyalkoholowy kurs, zorganizowany w Łodzi przez Związek Zawodowy Transportowców przy współudziale i pomocy Społecznego Komitetu Walki z Alkoholizmem — trwa już przeszło trzy tygodnie. 7-go sierpnia rb. 100 słuchaczy wysłucha ostatnich wykładów, aby ustąpić miejsca nowym kursantom.

Uczestnicy pierwszego kursu antyalkoholowego z szeregu wykładów dowiedzieli się **ile szkód materialnyh przynosi społeczeństwu klęska alkoholizmu, jak alkohol podkopuje siły i zdrowie pijących.**

Wczoraj po południu słuchacze kursu udali się pod kierunkiem swych wykładowców do szpitala dla nerwowo chorych w Kochanówku. **gdzie mogli na żywych przykładach stwierdzić, jak zgubne są skutki nałogu pijaństwa. Alkohol doprowadził już wiele ofiar do obłędu...**

Pokaz w Kochanówku był doskonałym uzupełnieniem teoretycznego szkolenia, przemawiał bowiem do uczestników kursu w sposób specjalnie przekonywujący.

W Łodzi znajduje się 3.000 kierowców samochodowych. Wszyscy oni zostaną stopniowo przeszkoleni na dalszych kursach. które czynne będą trzy razy w tygodniu w godzinach od 18 — 12-ej. Udział w kursach wezmą również i inni pracownicy transportu. (g)

Nasze Listy

JERZY K.: Żona Pańska może otrzymać obywatelstwo polskie we właściwym starostwie na terenie którego Pan mieszka. Do tego musi Pan przedstawić swoje dokumenty stwierdzające, że jest Pan obywatelem polskim, świadectwo ślubu względnie uwierzytelniony odpis lub metrykę urodzenia żony.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: Tarczyca spowodowana jest chorobą gruczołów tarczykowych. Bezwzględnie jest ona szkodliwa dla zdrowia i należy w tej sprawie zwrócić się do lekarza, który poradzi Pani, co należy robić.

* * *

KAROL B. Z DASZYŃSKIEGO: Instytut Przetaczania i Konserwacji Krwi mieści się przy ul. Armii Ludowej 26. Wszelkich informacji udzielą Panu na miejscu.

Bernard Shaw

skończył 93 lata



Wielki pisarz i dramaturg Bernhard Shaw obchodził wczoraj 93 rocznicę swoich urodzin. Shaw cieszy się doskonałym zdrowiem i oświadczył dziennikarzom: „O ile dożyje się w zdrowiu do 60 lat to do 80 idzie łatwo, a potem jeszcze łatwiej. Po przekroczeniu stu — dodał Shaw z uśmiechem — będę prawdopodobnie żył wiecznie.

Dzieci pocztowców

wypoczęły w Grotnikach

W obecności rodziców i przedstawicieli zw. zaw. pracowników pocztowych odbyło się 24 bm. uroczyste zakończenie I turnusu kolonii letnich dla dzieci pocztowców w Grotnikach.

Dziatwa pod kierunkiem swych wychowawców, przygotowała na tę uroczystość piękny program artystyczny. Złożyły się nań inscenizacje słowno-muzyczne, pieśni i tańce na temat 5-lecia Manifestu Lipcowego PKW. Wykonano także 2-aktowy utwór sceniczny pt. „Bajka". do którego przygotowano pomysłowe dekoracje i kostiumy.

Przedstawiciel koła rodziców złożył podziękowanie kierownictwu kolonii za dobrą opiekę nad dziećmi.

Na zakończenie imprezy wręczono upominek w postaci książek uczestniczce kolonii Krysi Janeckiej, jako przodowniczce pracy Inne dzieci obdarowane zostały słodyczami. (a)

Codzienna nowelka „Expressu"

Dziki obszarnik

W pewnym królestwie żył sobie obszarnik — żył i wesołym okiem patrzył na świat. Wszystkiego miał pod dostatkiem — chłopów, bydła, zboża, ziemi ornej i sadów owocowych. Nie grzeszył nadmiarem rozumu. czytał gazetę patriotyczną „Wieść" i ciało miał miękkie, białe i delikatne.

Pewnego razu zwrócił się z żarliwą modlitwą do Pana Boga:

— Boże miłościwy! zadowoliłeś i nagrodziłeś mnie wszystkim. Jednego tylko nie może znieść moje serce: zbyt dużo rozpłodziło się chłopów w naszym królestwie!

Pan Bóg wiedział, że obszarnik jest głupi i nie wysłuchał jego modlitwy.

Widząc, że chłopów nie ubywa, lecz z dniem każdym przybywa. obszarnik obawiał się. aby go nie objedli. Zajrzał więc do gazety patriotycznej „Wieść" i wyczytał tam przepis na dany wypadek. który głosił: „staraj się"!

— Jedno tylko słowo. ale złote — ucieszył się obszarnik i zaczął starać się według przepisu. Gdy kura zakradła się do dworskiego owsa, szła niezwłocznie do pańskiego garnka. gdy chłop potajem nie wyrąbał drzewo w dworskim lesie — szło ono na opał do pańskiego pieca. a chłop płacił przepisową grzywnę.

— Działam głównie przy pomocy grzywien, bo to najbardziej jest zrozumiałe dla nich — mówił obszarnik do sąsiadów.

Widzą chłopi, że obszarnik, chociaż jest głupi, działa jednak mądrze. Tak ich przykrócił, iż nosa wytknąć nigdzie nie mogą. Wszędzie ostrzeżenie: „nie wolno, zakazane, nie wasze". I ziemia i woda i powietrze — wszystko stało się jego własnością. Drzazgi chłop nie ma do oświetlenia, pręta aby zamieść chałupę. Zaczęli wtedy chłopi całą gromadą zanosić błagania modlitewne do Pana Boga:

— Boże miłościwy, niech raczej zginiemy razem z małymi dziećmi, niż mamy tak męczyć się przez całe życie!

Wysłuchał litościwy Pan Bóg żarliwej modlitwy chłopskiej i znikli na raz chłopi na całym obszarze dóbr głupiego obszarnika Sprawiło mu to nie małą przyjemność I tak żył z dnia na dzień bez chłopskiego zapachu, myśląc tylko o tym, czym by jeszcze uradować duszę. Przypomniał sobie. że w sąsiedztwie mieszka czterech generałów. Zaprosił ich na preferansa. Generałowie. chociaż autentyczni. nie zawsze mieli co jeść. więc chętnie przybyli.

Zdziwiło ich, że w majątku takie czyste powietrze

— Bo Pan Bóg wysłuchał mojej modlitwy i oczyścił majątek z chłopów — wyjaśnił chełpliwie obszarnik

— Ach. jak to dobrze — pochwalili obszarnika generałowie. — Więc teraz tego chamskiego zaduchu nie będzie u pana ani krzty?

— Ani krzty! — potwierdził obszarnik.

Generałowie zagrali parę pul i poczęli niespokojnie się rozglądać.

— Panowie chcieliby przekąsić? — zapytał domyślnie obszarnik.

— Nie zaszkodziłoby, panie dziedzicu — odpowiedzieli generałowie Obszarnik wyjął z kredensu po jednym pierniku i jednym karmelku na osobę i zaczął częstować generałów.

— Co to? — zdziwili się generałowie — a mięso?

— Mięsem nie mogę poczęstować ich ekscelencje. albowiem od czasu, gdy miłościwy Pan Bóg uwolnił mnie od chłopów, gorącej strawy nie używam.

Rozgniewali się generałowie. wyrazili się niepochlebnie o rozumie obszarnika i oddalili się, nie dokończywszy puli

Obszarnik obudziwszy się nazajutrz, zawołał z przyzwyczajenia: „Sieńka", lecz uprzytomnił sobie, że Sieńki już nie ma i zwiesił głowę.

* * *

Trudno powiedzieć, ile czasu upłynęło do chwili zniknięcia chłopów, gdy uprzytomnił sobie obszarnik że ścieżki w ogrodzie zarosły chwastami, w krzakach roi się od płazów. w parku zaś rozlega się wycie dzikich zwierząt. Pewnego razu zbliżył się nawet do samego domu niedźwiedź i oblizując się, łakomie patrzył na obszarnika w oknie

— Sieńka!! — wrzasnął obszarnik, lecz urwał i zapłakał Siły ducha jednak jeszcze nie stracił Ile razy opanowała go słabość brał do ręki patriotyczną gazetę „Wieść" i w jednej chwili odzyskiwał zaciętość

— Niech zdziczeję do reszty, niech razem z dzikimi zwierzętami błąkać się będę po kniejach — byle nikt nie mógł powiedzieć, że szlachcic rosyjski książe Urus-Kuczum-Kildibajew, wyzbył się zasad

I oto zdziczał. Chociaż nastała już jesień i przymrozki dawały się mocno we znaki istotom żywym on nie odczuwał zimna. Od głowy do stóp obrósł włosami niczym biblijny prorok —, paznokcie stały się twarde jak żelazo. Oddawna zaprzestał wycierać nos, chodził przeważnie na czworakach.

W sprawę wmieszały się władze skarbowe pozbawione podatków i postanowiły osiedlić chłopów na dawnym miejscu, obszarnikowi zaś udzielić napomnienia

Jakby na zamówienie, przelatywał w tym czasie nad miastem rój chłopów i osiadł na placu targowym. Niezwłocznie ujęto rój, wsadzono do plecionki i odesłano do powiatu. I nagle zapachniało znów w powiecie plewami i owczymi skórami, a jednocześnie zjawiły się na targu: mąka mięso i wszelkiego rodzaju żywność, podatków zaś w ciągu jednego dnia, wpłynęło tak dużo do kasy skarbowej, że skarbnik wykrzyknął zdziwiony:

— Skąd wy, dranie, wzięliście tyle gotówki?!...

* * *

— Co się stało z obszarnikiem? — zapyta czytelnik

Z wielkim trudem ujęto go, wytarto mu nos ostrzyżono i wyszorowano, po czym poborca podatkowy udzielił mu odpowiedniego napomnienia, odebrał gazetę patriotyczną „Wieść" i oddawszy pod dozór Sieńki, odjechał.

Głupi obszarnik żyje do dziś dnia. Rozkłada pasjansa tęskni za dawnym życiem w lesie myje się tylko pod przymusem i od czasu do czasu ryczy.

Michał Sałtykow-Szczedrin.

Tłum. Wł. Zarzecki.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Za parę lat będziemy mieli piękny basen w Rudzie...
WICEK: — Ale na razie wykąpiemy się w rzece! Chodź pan z nami!
SOBEK: — Dziękuję! Wolę sam!...

MŁYNARZ: — Uwaga! Zmieniam stawidła! Wody przybędzie!
WICEK: — Nic nie szkodzi!...
WACEK: — Ale z tamtej strony przepustu Sobkowi woda zwieje!

SOBEK: — Oni stale ciągną do tłumu! A ja żadnych społeczności nie lubię! Wolę wszystko indywidualne! Solidnie się namydlę... O taaak... A teraz,,,

SOBEK: — Hop do wody!... Ojej! A gdzież ta woda? Wyschła czy co? Rozumiem! Młynarz ją zastawił! A tamci się ze mnie śmieją, aż tutaj słychać! Ach co za czasy!...

DRN Łódź-Południe ukonstytuowała się wczoraj

Wczoraj wieczorem odbyło się w Rudzie Pabianickiej, w sali ZMP przy ul. Zjednoczenia, inauguracyjne posiedzenie nowopowołanej Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe.

Na posiedzenie to przybyli przedstawiciele partii i władz, wiceprezydent m. Łodzi, Sobol i zastępca starosty południowo-łódzkiego. Michalak

Obrady zagaił przewodniczący MRN, E. Andrzejak, na ręc którego nowi radni dzielnicowi złożyli ślubowanie.

Następnie referat o zadaniach DRN-ów i o bliższym powiązaniu się organów władzy samorządowej z masami robotniczymi wygłosił sekretarz KŁ PZPR. pos. Duniak, poczym Rada dokonała wyboru prezydium. Przewodniczącym DRN Łódź-Południe wybrany został Jan Januszewski (PZPR, jego zastępca — Piotr **Czernielewski** (Str. Pracy), zaś członkami prezydium — **Leon** Walaszczyk (PZPR) i **Jadwiga Prawdzic** ...

Imieniem wszystkich stronnictw politycznych przew. Andrzejak złożył nowemu prezydium DRN życzenia owocnej pracy dla dobra ludności robotniczej południowej dzielnicy Łodzi.

Pierwsze, robocze zebranie DRN-u odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(cis)

Interesujące plansze na ulicach Łodzi

Miłą niespodziankę zgotowano wczoraj mieszkańcom Łodzi. W kilku punktach miasta ustawiono na specjalnych tablicach efektowne plansze i wykresy, wydane z okazji pięciolecia Polski Ludowej.

Liczne grupy łodzian gromadziły się przez cały dzień przed ciekawie skomponowanymi i pomysłowo ilustrowanymi plakatami, opowiadającymi o naszych osiągnięciach we wszystkich odcinkach życia publicznego. (a)

Kram z dowcipami!...

Dwie kumoszki na schodach:

— Powiadam pani, że ta nasza nowa sąsiadka Tępalska, to straszna kobieta. Słyszane to rzeczy, żeby cały dzień tylko plotkować? Ja nie wiem, jak ona przy tym może utrzymać w porządku swoje gospodarstwo...

— Co też pani mówi? A skąd pani wie, że ona cały dzień tylko gada?

— Jak to skąd wiem? Przecież sama z nią ciągle rozmawiam!

*

Pan Bąbelek wybrał się na wycieczkę za miasto, Spotyka wieśniaka i wszczyna z nim rozmowę.

— Słuchajcie. gospodarzu. O ile sobie przypominam, to na tym pagórku stały dawniej dwa wiatraki, a teraz widzę tylko jeden. Co się stało z drugim?

— Ano widzi pan, to było tak. Zaczęliśmy uważać. że ostatnio jest coraz mniej wiatru, tośmy jeden wiatrak usunęli. żeby dla tego drugiego starczyło...

*

Od kilku dni beznadziejnie pada deszcz. Do tego zrywają się wichury i burze. Komunikacja samolotowa odbywa się nieregularnie. Właśnie lotnik zamierza wystartować, ale przedtem łączy się z następnym lotniskiem i pyta o warunki atmosferyczne.

Iskrówka komunikuje mu odpowiedź:

— Warunki fatalne. Nawet ptaki chodzą piechzo...

Projekt, godny uwagi.

Na raty chcieliby kupować w PDT ludzie pracy

Nie każdy może sobie pozwolić na kupno palta, czy ubrania za gotówkę

Spośród wszystkich placówek handlowych w naszym mieście bezwątpienia największym powodzeniem cieszy się Powszechny Dom Towarowy. Zestawienia liczbowe wykazują stały wzrost frekwencji kupujących i coraz większe obroty. Po to jednak, ażeby się o tym przekonać wcale nie trzeba sięgać po wykazy. **Wystarczy odwiedzić PDT o dowolnej porze dnia, przejść się po poszczególnych działach, aby skonstatować, że ludzie pracy licznie i chętnie korzystają z usług tego przedsiębiorstwa.**

Nic w tym zresztą dziwnego: **w PDT można dostać najlepszy towar po najniższej cenie.** A to jest właśnie najlepszą reklamą, najsilniejszym magnesem, który ściąga tu codziennie tysiączne rzesze klientów.

Czy jednak PDT całkowicie wypełnia swą rolę? Czy każdy może nabyć tu wszystko, co mu jest potrzebne?

Otóż okazuje się, że nie. Placówka ta powstała po to, ażeby zaopatrywać świat pracy we wszystko — od a do zet. A wiec nie tylko w artykuły żywnościowe i inne drobiazgi codziennego użytku, **ale również w odzież, meble, artykuły gospodarskie itp.**

A czy robotnik, lub pracownik umysłowy o średnim uposażeniu może odrazu zapłacić kilkanaście tysięcy złotych za ubranie, czy też palto zimowe? Jednorazowy taki wydatek zachwiałby jego budżetem domowym. Toteż po prostu koniecznością wydaje się wprowadzenie w PDT sprzedaży poszczególnych artykułów na raty.

W sprawie tej otrzymaliśmy już szereg listów od naszych czytelników. Wszyscy twierdzą jednogłośnie, że wprowadzenie rat umożliwiłoby im nabycie często nieodzownych rzeczy i wybawiłoby z poważnego kłopotu.

Przyznać należy, że łódzki Dom Towarowy był jednym z pierwszych, który wprowadził **sprzedaż ratalną mebli.** Pod tym względem klientela ma wielką wygodę, gdyż może nabywać meble na podobnych warunkach jak w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego tj. spłacając należność w ciągu dziewięciu miesięcy.

Ale dlaczego PDT nie wprowadza sprzedaży ratalnej w odniesieniu do innych artykułów? Zwłaszcza chodzi o t zw. ciężką konfekcję — o palta, ubrania. Nie jeden musi przechodzić zimę w zniszczonym palcie, bo na kupno nowego za gotówkę go nie stać, a naraty — nie ma gdzie.

Wiemy, że kierownictwo PDT w Łodzi zwracało się już w tej sprawie do swej centrali, lecz jak dotąd **nie otrzymano nawet odpowiedzi.**

Dwoje młodych ludzi, którzy pobrali się niedawno, nadesłało nam charakterystyczny list. Ażeby urządzić swe gospodarstwo muszą kupić wiele rzeczy: **meble, pościel, sprzęt kuchenny, jakieś nakrycia, bieliznę.** Wszystko to razem kosztuje dużo. Trzeba więc kupować **ratami.** A młodzi ludzie chcieliby raczej kupić **na raty** — odrazu wszystko co jest konieczne, aby się nie męczyć i nie biegać do sąsiadów po tę, czy inną rzecz.

Powszechny Dom Towarowy posiada odbiorniki radiowe. Przez pewien czas sprzedawano je na raty, obecnie **tylko za gotówkę.** W niedługim czasie nadejść mają **aparaty fotograficzne.** Znajdą one wielu amatorów, ale niejeden będzie musiał odmówić sobie tej przyjemności z powodu braku gotówki. Albo **pianina,** które od szeregu tygodni stoją w składzie. Gdyby można je było kupić na raty, na pewno znalazłyby się w niejednym mieszkaniu pracowniczym. A tak dostępne są tylko do „wybranych". **A przecież wszystko, co sprowadza PDT przeznaczone jest dla świata pracy, a nie dla prywatnej inicjatywy?**

Dzisiaj sprzedaż ratalna **nie jest problemem.** Gwarancja wypłacalności kupującego jest absolutna. Nabywając ten czy inny towar na raty, nabywca wystawia weksle, za które odpowiadają materialnie żyranci, poza tym firma udziela dostatecznych wyjaśnień co do wysokości zarobków itd.

Toteż jeśli Powszechny Dom Towarowy pragnie być rzeczywiście uniwersalnym dostawcą dla ludzi pracujących, powinien bezwzględnie wprowadzić sprzedaż ratalną! (s)

Wystawa Łodzi przedłużona

Moc niespodzianek i atrakcji czeka łodzian w Helenowie!

Wystawa gospodarcza Łodzi w parku helenowskim cieszy się niesłabnącym powodzeniem Jak obliczono, od chwili otwarcia **przewinęło się przez nią około 300 tys. osób.**

Niektórzy przychodzą po kilka razy, aby połączyć pożyteczne z przyjemnym. Bo na wystawie nie tylko można obejrzeć dorobek naszego miasta w okresie 5-lecia władzy ludowej, ale również można mile spędzić czas. Codziennie odbywają się tu koncerty od 5-ej po poł. do 9-ej wieczór, występy świetlicowe, a także wyświetlany jest każdego dnia film na świeżym powietrzu.

Z uwagi na wielką frekwencję wystawy, **postanowiono ją przedłużyć do dnia 31 bm. tj. do nadchodzącej niedzieli,** kiedy to o godz. 9-ej wieczór nastąpi oficjalne zamknięcie.

Na niedzielę przygotowano moc atrakcji i niespodzianek, toteż liczne rzesze łodzian pospieszą niewątpliwie do Helenowa aby spędzić tu dzień świąteczny. **Odbędą się zawody sportowe, wystąpią zespoły świetlicowe, publiczność będzie tańczyła, a przede wszystkim — każdy obejrzy efektowne pawilony, makiety i wykresy, obrazujące nam rozwój życia gospodarczego i kulturalnego naszego miasta.** (s)

Miesiąc na ojczystej ziemi

Dzieciom polskim z Francji

zgotowano wczoraj serdeczne przyjęcie na Dw. Kaliskim

Dworzec Kaliski tonie w kwiatach i barwach państwowych. Na peronie orkiestra wojskowa, delegacje dziatwy oraz przedstawiciele władz. Zebrani oczekują przyjazdu specjalnego pociągu, wiozącego 210 dzieci polskich z Francji, które na terenie naszego województwa spędzą wakacje.

Przez megafon rozbrzmiewają słowa: „Pociąg z dziećmi polskimi z Francji wjedzie o godz. 16 min. 20 na tor pierwszy!". Orkiestra intonuje Hymn Państwowy, wśród dźwięków którego wtacza się na tor udekorowany zielenią specjalny pociąg. Z okien wyglądają miłe twarzyczki chłopców i dziewcząt, które po raz pierwszy w życiu oglądają Polskę i stolicę polskiej pracy — Łódź.

Następuje serdeczne powitanie. W oczach dziatwy Polonii Zagranicznej szklą się łzy wzruszenia i radości. Dzieci łódzkie od razu objęły pieczę nad swymi kolegami i koleżankami z Francji, z którymi spędzą razem miesiąc na kolonii. Uwalniają je od walizek i bagażu, wręczają wstążeczki o barwach polskich i znaczki — herb Łodzi.

W imieniu prezydenta miasta naczelnik Wydziału Oświaty, Jagodziński obiecuje dziatwie troskliwą opiekę, pomoc i umożliwienie poznania kraju ojczystego, jego fabryk i bohaterskiego ludu pracy.

Dziatwę witają jeszcze przedstawiciele ORZZ, Wojska Polskiego, Kuratorium szkolnego, ZMP, Ligi Kobiet, TPD.

W serdecznych słowach za przyjęcie dziękuje rodakom dziewczyna polska z Lille, Marysia Morawska.

Po krótkim odpoczynku, chłopcy udali się następnym pociągiem do Grotnik, dziewczęta zaś, pięknymi, błękitnymi autobusami MZK na kolonie do Parszewa i Rogowa.

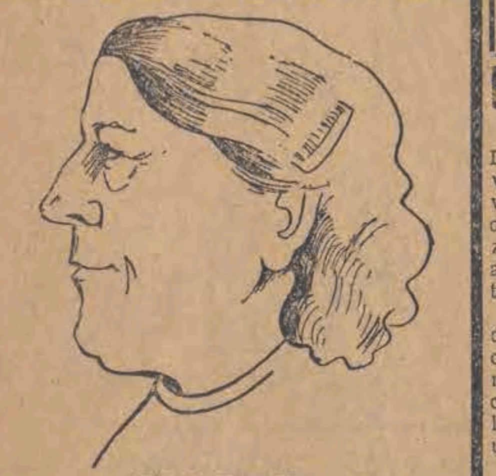
Życzymy Wam, drogie dzieci,, wesołych wczasów na waszej ojczystej ziemi!! (a)

Wyjazdy na kolonie do Barkowic Mokrych i do Borkowic

Tow. Kolonii Letnich komunikuje, iż wyjazd dzieci na wczasy do Barkowic Mokrych nastąpi 30 bm. Zbiórka w szkole przy ul. Podmiejskiej 21 o godz. 10 rano.

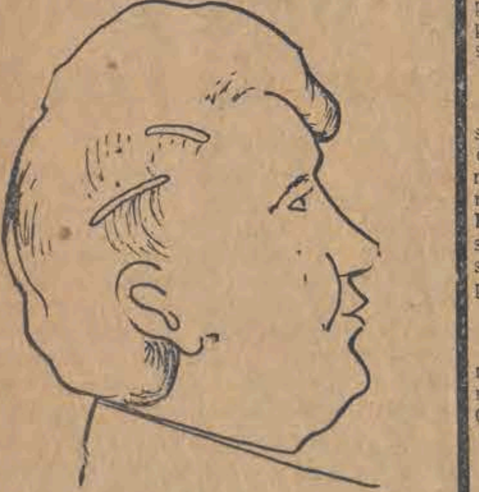
Wyjazd do miejscowości Borkowice nastąpi w dniu 1 sierpnia. Zbiórka na Dworcu Łódź Fabryczna o godz. 14-ej.

Nasi przodownicy pracy



ANNA RAMUS

jest znaną działaczką robotniczą, szczególnie na terenie Związków Zawodowych. Bierze udział w współzawodnictwie pracy od pierwszej chwili i pracowała w PZPP nr. 1 na 12-stu krosnach, zdobywając czterokrotnie pierwsze miejsce. Była delegatką związkowców na Kongresie Św. Feder. Zw. Zaw. w Mediolanie i na zjeździe włókniarzy w Lionie. Obecnie została odznaczona orderem „Sztandaru Pracy".



MARIA KLIMCZAK

jest tkaczką w PZPB nr. 2 i pracuje na czterech krosnach. Bierze udział w współzawodnictwie pracy i jest jedną z najlepszych przodownic w swej fabryce

Młody narybek sięga po laury

ŁOZLA obchodzi jubileusz 25-lecia

Wspaniała rewia sportowa w Łodzi

Rekordowa obsada żeńskich mistrzostw lekkoatletycznych Polski

25-lecie Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wiąże się z imprezą, która w kobiecym sporcie Polski Odrodzonej na pewno nie miała dotychczas sobie równej. W obecnej chwili ŁOZLA posiada już ponad 100 zgłoszeń zawodniczek do mistrzostw Polski, a wśród nich nie brak ani jednej z reprezentantek Polski i poszczególnych okręgów.

Mistrzostwa te odbędą się w Łodzi na stadionie ŁKS Włókniarz w dniach 30 i 31 lipca. Padną na nich wyniki na dobrym poziomie europejskim. Nie zabraknie też i rewelacji nie na miarę przypadkowych „fuksów", lecz jako rezultat solidnej pracy materiału utalentowanego.

MŁODE TALENTY NA STARCIE

Już dziś ŁOZLA jest w posiadaniu następujących zgłoszeń:

do biegu na 60 mtr. — 16 zawodniczek, — wśród których wysuwają się na czoło nazwiska Adamskiej, Moderówny, Gburkówny i Gościniakówny. Łodzianka Moderówna ma w tym towarzystwie wiele do powiedzenia. Nie dziwilibyśmy się, gdyby osiągnięto tutaj wynik poniżej 8 sek.

Na 100 mtr. wpłynęło 20 zgłoszeń, a konkurencja jeszcze silniejsza. Obok Adamskiej i Moderówny walczyć będą o I-sze miejsce Orsztynowiczówna, Brockówna, Gębolisówna. Cichą faworytką jest Cieślikówna, która przed tygodniem pobiegła 100 mtr. w czasie poniżej 13 sek. Będzie to chyba najsilniej obsadzony bieg, obok 200 mtr.

„KRÓLESTWO" CIEŚLIKÓWNY

W biegu na 200 mtr mamy ponad 20 zgłoszeń. Tu króluje Cieślikówna (Poznań). Łodzianka Słomczewska powinna nawiązać z nią równorzędna walkę. Obok nich Legutkówna, Orsztynowicz, Brockówna, rewelacyjna z Biegu Narodowego Piwowarówna i najstarsza zawodniczka mistrzostw, wspaniała sportsmenka, parokrotna olimpijka i niestrudzona pionierka lekkiej atletyki Kałużowa (Śląsk).

500 MTR. ZAMIAST 800 MTR.

Bieg 500 mtr. zastąpi dawniej umieszczany w mistrzostwach bieg na 800 mtr., słusznie dziś uznany za zbyt męczący dla kobiet. Obsada wspaniała. Zwyciężczynie z Biegu Narodowego Cieślikówna i Piwowarówna osiągają wyniki bliskie rekordu światowego. Obok nich Milewska z LZS „Żurawica" — również jedna z rewelacji Biegów Narodowych.

Bardzo trudny technicznie **bieg na 80 mtr. przez płotki** zgromadzi na starcie 12 zawodniczek. Tutaj, obok łodzianki Peskówny, o pierwsze miejsce walczyć będą Felchnerowska z Pomorzanina, Penners-Wiśniewska — (Gdańsk), druga „nieśmiertelna" Ślązaczka Orzełówna, a ponad to Bułżanka, i Gościniakówna (Kraków).

SZTAFETY WIELKĄ NIEWIADOMĄ

Kompletu biegów dopełnią **sztafety 4 razy 100 i 4 razy 200 mtr.** Do biegu 4 razy 100 m. zgłosiło się „tylko"... 18 drużyn! Tego jeszcze w polskiej lekkiej atletyce nie było! Zwycięzcę trudno typować. Wisła (Kraków), Kolejarz (Kraków), Spójnia (Grudziądz), Kolejarz (Gdańsk), AKS (Chorzów), Pogoń (Katowice). Naprawdę w tej konkurencji nic nie można przewidzieć. Łodzianki w tym towarzystwie winny podciągnąć się znakomicie. Łódź reprezentowana będzie przez ŁKS Włókniarz, Związkowiec - Zryw i Chemię.

Do sztafety 4 razy 200 mtr. na razie wpłynęło 6 zgłoszeń. Tu walka winna rozegrać się między Wisłą, Żurawicą i Kolejarzami z Krakowa. Poznań też niewątpliwie wtrąci tu swe słowo, bynajmniej nie ostatnie.

MOŻE PADNIE REKORD!

W skokach obsada znakomita. **W skoku wzwyż** 20 startujących. Borowcówna, Penners Wiśniewska, Felchnerowska, Orzełówna, Pogorzelska, Janiczewska, Renczewska, Nowakówna... i kilkanaście innych. Może w tej konkurencji doczekamy się pobicia bardzo starego rekordu Polski (150,5).

BEZ NOWAKOWEJ...

W skoku w dal niestety, nie startuje już łodzianka W. Nowakowa, nasza olimpijka. Ale i bez niej obsada jest świetna — około 30 zawodniczek. Moderówna ma silną konkurencję. Legutkówna, Kowalska, Orsztynowicz, Brockówna, Gębolisówna, Gościniakówna. Przecież z nazwisk tych skompletować można dwie reprezentacje Polski! 5 mtr. przekroczy na pewno kilka zawodniczek.

...I BEZ WAJSÓWNY

W rzutach sytuacja nadzwyczaj pocieszająca. **W dysku** zapowiedziało start około 20 zawodniczek. Pod nieobecność Wajsówny, walczyć będą jej najlepsze uczenice. Konikówna, Bregulanka, Drzewiecka, Dobrzańska, Sinoracka, Klimowska. Łodzianka Głażewska musi tu wtrącić swoje słowo. Oczekujemy wyników w granicach 39 mtr. a więc na dobrym poziomie europejskim.

W pchnięciu kulą walka o tytuł mistrzowski winna rozegrać się pomiędzy Bregulanką ze Śląska, młodziutkimi Konikówną i Klimowską z Krakowa, Sinoracką z Pomorza oraz Drzewiecką z Gdańska. Młode chłopki z Żurawicy Piecówna i Stępieniówna mogą również sprawić niespodziankę. Łodzianki Głażewska i Peskówna mają okazję do podkreślenia swej obecności. W tak silnej konkurencji oczekujemy wyników ponad 12 metrów.

KTO PRZEKROCZY 40-STKĘ?

W rzucie oszczepem aż 18 zgłoszeń. Pocieszające jest, że ta trudna konkurencja zyskuje na popularności. O pierwszeństwo walczyć będą Sinoracka, Stachowiczówna, Pogorzelska i cała plejada młodszych z Konikówną, Bułżanką i Dudkówną na czele. Rekord Kwaśniewskiej tym razem jeszcze się utrzyma, ale niewątpliwie padnie kilka wyników w granicach 35 — 38 metrów.

W sumie obsada, jak to podkreśliliśmy na wstępie, dotychczas nienotowana. Niegdyś całe zainteresowanie ograniczało się do kilku czołowych nazwisk — Wajsówny, Kwaśniewskiej czy Walasiewiczówny, dziś obok doskonałych wyników zawodniczek rutynowanych, widzimy masę młodego narybku, który odważnie sięga po laury. Jak najszerzej pojęta idea Biegów Narodowych, rozliczne obozy treningowe i wyszkoleniowe (o czym przed 10 laty sport Polski mógł zaledwie marzyć), wykazały, że masy młodzieży są niewyczerpaną kopalnią talentów.

Pozdrowienia dla Łodzi przesłali kolarze z drogi

Uczestnicy 8-dniowego propagandowego turystycznego raidu kolarskiego wokół województwa łódzkiego, zorganizowanego w ramach imprez sportowych z okazji święta Odzyskania Niepodległości nadesłali kartę pocztową z pozdrowieniami dla wszystkich sportowców m. Łodzi. Za ten dowód pamięci i pozdrowienia serdecznie dziękujemy.

Na łopatki powalili Gwardię (Bygdoszcz) gwardziści łódzcy 2:6

Sekcja Zapaśnicza K.S. „Gwardia" (Łódź) rozegrała towarzyski mecz zapaśniczy z Sekcją Zapaśniczą „Gwardii" Bydgoszcz. Zapaśnicy łódzcy odnieśli wysokie zwycięstwo nad swymi kolegami z Bydgoszczy w stosunku 6:2. Zaznaczyć trzeba, że K.S. „Gwardia" Bydgoszcz rozegrała ostatnio mecz zapaśniczy z silną drużyna „Kolejarz" (Poznań), uzyskując wynik remisowy.

Wyniki walk przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu podajemy zapaśników Łodzi):

Waga musza: Bednarek zwyciężył w 9-ej minucie Czajkowskiego przez złamanie mostku.

Waga kogucia: Nowak uległ Sokołowskiemu w 8-ej minucie 30 sekund.

Waga piórkowa: Łazarski położył na łopatki w 9-ej minucie dobrze zapowiadającego się Witta.

Waga lekka: Swiętosławski już w 50-tej sek. zwyciężył Wietrzykowskiego rzutem przez biodro.

Waga półśrednia: Kromer jednogłośnie zwyciężył na punkty Cichego.

Waga średnia: Matusiak w 5-ej minucie klasycznym pół suplesem położył Wiercińskiego.

Waga półciężka: Lenart po bardzo interesującym przebiegu w 5-ej minucie zwyciężył rzutem za rękę Szelonga.

W wadze ciężkiej Gwardia Łódzka oddały punkty walkowerem Biskupskiemu.

Mecz ten rozegrany został na wolnym powietrzu przy dużym zainteresowaniu publiczności co dowodzi, że sport zapaśniczy budzi coraz większe zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa.

Frackowiak (Kolejarz) mistrzem Poznania na torze

Kolarskim mistrzem Poznania na torze został Frąckowiak, wygrywając wyścig finałowy na 1.000 m. Na 200 metrowym finiszu Frąckowiak (Kolejarz) uzyskał czas 17,2 sek. Dalsze miejsca zajęli zawodnicy poznańskiej Unii: Vogt — 17,2, Rozumek — 17,8 i Wydrakiewicz — 17,9.

Półgodzinny wyścig australijski parami dla zawodników z licencją wygrała para Frąckowiak — Kostrzewski (Kolejarz), przebywając 19,4 km.

W wyścigu australijskim dla kartowiczów zwyciężył Betting (Kolejarz) w czasie 9:31,5. W wyścigu na 30 okrążeń toru dla kartowiczów z lotnymi finiszami zwyciężył Taciak (Unia) 15 pkt. w czasie 18:11,1 min. W ostatnim biegu dla niestowarzyszonych zwyciężył Bartkowiak (Leszno) w czasie 2:02.

Włochy — Francja 3:2 w finale strefy europejskiej

W finałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Włochy pokonały Francję 3:2. W ostatnich grach pojedyńczych Abdesselam (Francja) zwyciężył Del Bello 6:3, 6:4, 6:2, a w decydującym spotkaniu Cucelli (Włochy) pokonał Bernarda 8:6, 4:6, 6:0, 6:1.

Grę podwójną wygrała para włoska Cucelli — Del Bello z parą francuską Bolelli — Bernard (brak wyników).



146)

— Nie jest zanadto elegancka! — było pierwszym spostrzeżeniem wszystko powierzchownie ujmującej panny Storskiej.

— Oczy jej są piękne, ale na ich dnie kryją się złe błyski: bałabym się kobiety o takich oczach! — równocześnie pomyślała Wieruszówna.

Obie panny, stojąc obok łóżka Leszka, spoglądają na siebie w milczeniu. Wreszcie Krystyna robi taki gest, jak gdyby chciała wyciągnąć ku niej rękę, jednak panna Storska udaje, że nie dostrzega tego ruchu i ostentacyjnie odwraca się.

— I jak się czujesz? — dotyka końcami palców dłoni Leszka.

— Już nie źle! Ze złamanym ramieniem nie ma żadnych komplikacji, gorzej jest tylko z oczyma, bo wciąż jeszcze nic nie widzę... No, ale mam nadzieję, że po jakimś czasie minie i to.

— Tak, bezsprzecznie!.. I to przejdzie również! — powiada z roztargnieniem panna Storska.

— Dziękuję ci pięknie za kwiaty, które mi onegdaj przysłałaś! — mówi Strzelmirski.

— Dziś przyniosłam ci również aprę róż!

— Naprawdę, psujesz mnie swoją dobrocią!

— Przecież wiesz, czym dla mnie jesteś! — powiada znacząco Teresa, ale równocześnie spogląda z ukosa na swoją rykalkę.

Wieruszówna siedzi w milczeniu tak, jak gdyby w ogóle nie było jej w pokoju, ale właśnie ta jej dyskrecja zaczyna Storskiej grać na nerwach.

— Czy to jest dowód miłości? Czy zazdrość? Czy też tylko podrażniona ambicja? Trudno na to dpowiedzieć. Faktem jest tylko, że Teresę ogarnia nieprzeparta chęć, ażeby postawić wreszcie kropkę nad „i" i wyjaśnić pewne najbardziej ją w tej chwili interesuące sprawy.

— Nie wiedziałam, że masz gościa — zaczyna prowokacyjnie. — Pragnęłam porozmawiać z tobą, jednakże nie chciałabym ci przeszkadzać.

— Ależ nie przeszkadzasz nam w niczym!... Krystyna była taka dobra, że obiecała mi właśnie załatwić pewne sprawy.

— Ach tak, ach tak! — chmurnieje Teresa i znowu spogląda na swoją przeciwniczkę takim wzrokiem, jak gdyby chciała jej powiedzieć:

— Gdybyś była dobrze wychowana, bardziej subtelna, pożegnałabyś teraz Leszka i zostawiła nas samych! Czy nie widzisz, że jesteś tutaj zbyteczna?

Owszem, Krystyna jest subtelna i z całą pewnością znalazłaby teraz pretekst, ażeby wycofać się jakoś z tej niemiłej sytuacji, jednakże wciąż jeszcze dzwonią jej w uszach słowa wypowiedziane przez Leszka w samochodzie: „Nie pozwól, ażeby Teresa stawała pomiędzy tobą a mną! Boję się Teresy!"

Będzie więc strzegła go przed tą panną o pięknych, ale złych oczach i pozostanie tu na miejscu — chyba, że Leszek da jej wyraźnie do zrozumienia, że jest zbędna.

Ale człowiek z zabandażowanymi oczyma milczy, a panna Storska denerwuje się coraz więcej!

Widocznie i ona czeka na jakiś znak od Leszka, ale, nie doczekawszy się go, kładzie wiązankę róż na jego kołdrze i podnosi się z miejsca.

— Mimo wszystko nie chciałabym przeszkadzać!... Wpadnę tu kiedy indziej, kiedy będziesz sam!

— Ależ Tereso, powtarzam raz jeszcze, że nie przeszkadzasz nam. Przeciwnie, bardzo się cieszę, że poznałaś nareszcie Krystynę!

— Niech pani zostanie — wtrąciła się niespodziewanie do rozmowy uprzejma z natury Wieruszówna, ale córka Czesława Storskiego zupełnie inaczej tłumaczy sobie jej grzeczność.

— Chce mi dać do zrozumienia, że jest tutaj gospodynią! — na twarzy jej ukazały się rumieńce gniewu, i bardzo już chłodno i oficialnie zaczęła się z Leszkiem żegnać.

D. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129 13 — Sportowy, tel. 109 62 — Ogłoszenia — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-02288